

„Czarny Makbet” podbija Portugalię

Na scenie Teatro Nacional D. Maria II w Lizbonie odbyła się premiera spektaklu „Namanha Makbunhe” według „Makbeta” Williama Szekspira. Scenografię do przedstawienia przygotował Leszek Mądzik, twórca legendarnego teatru niezależnego Scena Plastikarna KUL, zaś adaptacją i inscenizacją zajęli się aktor lubelskiej grupy Andrzej Kowalski-Pereira. W Polsce spektakl będzie można obejrzeć najprawdopodobniej podczas letniego Festiwalu Szekspirowskiego w Trójmieście.

Klasyczny dramat szekspirowski w adaptacji polskich twórców zyskuje nowe oblicze. W „Czarnym Makbecie” grają czarnoskórzy aktorzy z Gwinei Bissau, byleż kolonil portugalskiej. – Ideą połączenia klasycznego dramatu z afrykańską obrzędowością zaraził mnie Andrzej Kowalski, który w latach 70. nakręcił kilka filmów dokumentalnych o kulturze i obyczajach Portugalczyków z tego regionu – opowiada Leszek Mądzik. – Podczas tworzenia sztuki postanowiliśmy pokazać nowego Makbeta, który

przybliżyłby widowni zachowania i sposób myślenia mieszkańców Gwinei – dodaje.

Czarny Makbet żyje w otoczeniu dwóch żon. Jedną wiecie go w kierunku zbrodni, druga stara się być aniołem opiekuńczym i ratować bohatera przed narastającą, wszechogarniającą żądzą władzy. – Nasza sztuka jest bardzo uniwersalna – podkreśla Mądzik. – Pewne motywy, takie jak zazdrość, problem władzy, zbrodni i kary, są archetypowe, a zatem odwieczne. Spróbowaliśmy je tylko odczytać przez pryzmat afry-

kańskiej mentalności i duchowości – dodaje.

Dekoracja do przedstawienia powstała podczas podróży Leszka Mądzika do Afryki.

– Po raz pierwszy podczas tworzenia scenografii tak wiele inspiracji odnalazłem w lokalnej przyrodzie, jej zapachu i kolorze – opowiada artysta. – Ogromny wpływ na sztukę mieli też poznani w Gwinei ludzie – mieszkańcy wioski, którzy wprowadzili mnie w świat swoich rytuałów i obrzędów – dodaje. W przedstawieniu jest dużo ruchu, płciennymi tańcami więdźm prze-

platają się z nostalgiczną grą na afrykańskiej gitarze banza. Cały spektakl grany jest po portugalsku z domieszką lokalnej mowy Gwinejczyków.

– Bardzo chcielibyśmy pokazać „Czarnego Makbeta” polskiej publiczności, być może taka okazja nadarzy się już w sierpniu podczas Festiwalu Szekspirowskiego – zapowiada Mądzik. – Marzy nam się też, by „Czarny Makbet” zapoczątkował bliższą współpracę teatrów narodowych z Lizbony i Warszawy – dodaje.

Aleksandra Kaniewska